

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 23 Stycznia 1871.

Poniedziałek.

Dnia 11 (23) Stycznia 1871.

Dziś: Zaśl. N.M.P. i Ś. Ildefonsa.
Jutro: Ś. Tymoteusza.Środa: Nawróc: Ś. Pawła Apos:
Czwart: ŚŚ. Polikarpa i PaulinyPiątek: Ś. Jana Chryzost: Złot:
Sobota: ŚŚ. Karola i RajmundNiedz: Śgo Franciszka Salez:
Poniedz: Śtej Martyny P.M.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odosłanie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— W skutek przedstawienia JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, właściciela fabryki szkła i kryształów w kolonii Czechy, w gubernji siedleckiej, bracia Wilhelm i Edward *Hordliczko*, za pożyteczną działalność ich przemysłową, tudzież za chwalebne staranie o polepszenie bytu znajdujących się w ich fabryce robotników—Najłaskawiej ozdobieni zostali w dniu 6 listopada 1870 r. medalami złotymi, z napisem: „za pożyteczne,” dla noszenia na szyi na wstędze orderu Śtej Anny. (Dz. Warsz.)

— *Y* — Oprócz „Lunaticzki” Bellini’ego, literatura muzyczna włoska posiada jeszcze jedną „kochankę księżycą” wyspiewaną przez Paër’a i aż trzech „lunaticzków.” Il *Sonnabulo*, opera utworu słynnego Michała Carafa przedstawiana była w Medjolanie w r. 1835; Il *Sonnabulo*, dzieło napisane przez braci Ricci, śpiewano w Rzymie w r. 1829 i Il *Sonnabulo*, skomponowany przez C. Valentini’ego zasypał się jak twierdzą niektórzy współcześni krytycy, na scenie teatru opery w m. Lukka w r. 1834.

„Lunaticzka” napisana przez Bellini’ego dla Pasty i Rubini’ego, żyje już na scenach Europy, lat *czterdzieści jeden* (po raz pierwszy operę tę przedstawiono w Medjolanie w r. 1831 w dniu 6 marca) i żyje w pełni blasku wdzięków swoich uroczych choć skromnych i smutnych...

„Sycylijski słowik” wyspiewał w „Normie” szczytny artysta swojego ducha „La Sonnabulo,” zaś śpiewa nam, jak ten muzyk musiał silnie cierpieć, namiętnie tęsknić i szalenie kochać...

U nas „Lunaticzka” wystawioną została w r. 1840 przez Kurpińskiego, wielkiego miłośnika włoszczyzny. Główne role wówczas śpiewały: Rywacka (Aminę) i panna Turowska dzisiejsza p. Leśkiewicz (Elwina). Następnie, partje: Elwina egzekwowali: Dobrski, Matużyński, Szczepkowski i Filleborn.

Tak zwani muzycy przyszłości i melomani—realiści głoszą, że muzyka Bellini’ego jest zbyt słodką. Są jednakże dusze, które także głośno zachwycają się ową słodką melodią i harmonją. Bellini był poetą uczucia, marzycielem, jednym z tych, którzy muszą iść przez życie, jak gdyby „przez płomienie” trzeba go więc nie tylko rozumieć ale i odczuwać. Kto się urodzi słowikiem nie może być orłem. Zresztą, istnienie

tegożczesnego muzycznego świata jest harmonijnem: Bellini, to—serce, Verdi to—nerwy a Meyerbeer—głowa, i taka głowa jaką mógłby nosić Apollo gdyby, musiał pełnić, oprócz swoich obowiązków, obowiązki Merkurego...

W sobotę partję Aminy, śpiewała po raz pierwszy panna Repetto, a partję: Elwina, pan Montanaro.

Debiutanci owi, na tutejszej scenie wykazali w egzekucji ról swoich, że umieją śpiewać melodycznie.

Panna Repetto, jestto młoda osoba, posiadająca głos mezzo-sopranik, niezbyt rozległy, umiejętnie wykształcony i dość przyjemnego dźwięku.

Pan Montanaro także umie śpiewać, i naszym zdaniem będzie mógł śpiewać bardzo długo, ponieważ w jego głosie niema mezkości rzeczywistej, tylko wyrafinowany artyzm. Z formy śpiewu p. Montanaro wnioskujemy, że był jednym z bardzo pilnych uczniów głośnego Lambertiego (senjora) w Medjolanie.

Chóry śpiewały swoje numery wybornie, szczerze i z precyzją.

(Q) Karnawał jest już w swojej pełni.

Młodość szaleje: strojna w róże, uśmiechnięta, z oczami w łzach radości i w ogniu zapалу, tonie, w wirze tańca i w gorączkowych marzeniach.

Złoty to zaprawdę czas życia!

W młodości tylko człowiek lubi biesiad rozruchanych gwar, taniec gdy wstęga powiewa i sam być lubi, gdy na skrzydłach mar dusza i tęskni i śpiewa...

Nowiniarze obojga płci, głoszą, że w bieżącym karnawale, skojarzy się kilka tuzinów... rąk słabych i... silnych. Mówią także półgłosem o rzeczywistym zjawiskowym marjażu. Panna młoda ma mieć lat siedm-dziesiąt, a pan młody, stracił trzydzieści dwa czy trzy lata, i, ona wierzy ślepo, iż on w niej widzi świat cały, wierną kopję swojego ideału i że wdycha do serca jej, nie... do kapitału.

Szczęśliwa!

Powiona jednak, ż-by być szczęśliwszą, w dniu swojego ślubu stać się: *Gizellą*, bo są na tym świecie rozczarowania boleśniejsze od cierpień śmierci...

Ale niech i temu marjażowi świeci gwiazda pomysłowości! W woli ludzkiej (z pewnością) jest siła do tworzenia sobie szczęścia i nietworzenia nieszczęść...

Mróz zelzał, więc z radością nieznających wrażeń głodu i chłodu, łączą się weselsze głosy ubogich, ska-

zanych na życie w ciemności, życie bez... karna-
wału.

W sobotnią noc odbyła się zabawa tańcząca w Re-
sursie Obywatelskiej. Zabawa to była tłumna, oho-
cza, szczera i rzeczywiście obywatelska, bo w salonie
rzeczony Resursy, jaśniały, jak zwykle, wdzięki
w swojej prawdzie i stroje względnie niezbytłowne.

Ten marzyciel, który pierwszy porównał kobietę
z aniołem, ujrzał ją z białą różą we włosach i w bia-
łej muslinowej sukience....

Dam na zabawie było sto pięćdziesiąt.

Koncert orkiestry pp. Lewandowskiego i Kuhnego
wczoraj był dość korzystnym dla... kassy pracowników
niedzielnym melodji. Nowością w programmie był
hałaśliwy marsz p. t. „Gambetta.“ Tytuł ten jest non-
senssem. Gambetta mało mówi a wiele robi....

Teatra wczoraj były... p'ekielnie zabawne. Na sce-
nie wielkiej wykonywano balet: „Figue Szatana,“ a na
Teatru Rozmaitości: „Pamiętniki Szatana.“ Obie sale,
wrzały tłumami gronami widzów.

— ? — Ś. p. czwartą niedzielę tegorocznego kar-
nawału, zakończyła wczoraj czwarta i ostatnia nie-
dzielna maskarada.

Od przyszłego bowiem tygodnia maskarady odby-
wać się mają w dniu sobotnim.

Zmiana taka zapewne ożywi humory, doda weselo-
ści zgromadzającym się w Salach reutowych i poz-
woli im wynosić z miejsca zabawy coś więcej prócz
znużenia i... powiedzmy prawdę, prócz znudzenia.

Braku takich, co na maskaradzie szukają rozrywki,
nie ma. Sale bardzo często bywają nietylko zapełnio-
ne ale przepełnione nawet.

Cóż jednak z tą jeśli z obecnych. ledwie dwudzie-
sta część się bawi, reszta zaś służy tylko za ramki do
obrazku, albo co gorsza składa się tylko na utworze-
nie tłumy, bez którego maskaradowa zabawa czyli in-
tryga ani powieść się, ani właściwego powabu i tajem-
niczości mieć nie może.

A dowcip, ów dawny dowcip, — satyryczny, ostry,
ale nie zjadliwy, nie obrażający? — Próżno go dziś szu-
kać na maskaradzie.

Jako próbkę dowcipu z tegorocznych maskarad
powtórzę wam mimowoli podsłuchany urywek roz-
mowy.

Ona była w stroju amazonki, — on, złotym mło-
dzieńcem, usiłującym być dowcipnym i interesującym.
Oto ostatnie słowa ich rozmowy.

Młodzieniec. Maseczko, masz strój amazonki, szpic-
rutę trzymasz w ręku, ale — do twego kostiumu po-
trzeba konia; musiałś go zatracić.

Maska. Tak, rzeczywiście; lecz znalazłam osła.

Nie wiem czy rozmowa na ten ton prowadzona
długo jeszcze trwała, bo tłum popchnął mnie dalej, a
i ochoty do dalszego słuchania nie stało.

Wczoraj sale były pełne, osób zebrało się około
dwóch tysięcy.

W teatrach bawiono się i śmiano; w bufetach zaja-
dano lub wypróbowano butelki i szklanki, nawet tań-
czono na sali.

Po śmiechu, zabawie, tańcach co pozostało? Odpo-
wiedźcie wy coście we wczorajszej maskaradzie uczest-
niczyli.

O ostatniej przyjemności t. j. o kontramarkarni, po-
mówimy oddzielnie.

— W dniu wczorajszym w Zakładzie p. Wandy
Schmidt, stosownie do zawiadomienia, miał miejsce
popularny odczyt p. Militzera o chemji. Prelegent w na-
der przystępny sposób na ile to pozwala umiejętność,
wytłumaczył różnicę między Fizyką i Chemją, a prze-
szedłszy w streszczeniu wyobrażenia starożytnych o
tej umiejętności, odbył zajmujące doświadczenia z roz-
kładem wody i powietrza na przyrządach do tego
przygotowanych, trzema sposobami wzajemnie wspie-
rającymi się. Słuchaczek i słuchaczy przybyło prze-
szło 80 osób, a ponieważ prelekcje te odbywają się
za opłatą *colaska*, a dochód ma na celu zebrania
funduszu na założenie biblioteczki dziecinnej, więc
hojność publiczności przy wejściu doszła do tego,
że zebrano aż 7 rs. Lada nędzny koncertik, lada figle
po których eskamotowie obchodzą z talerzykiem po-
datek przynosi większy!! Wistocie uwielbiać tylko na-
leży poświęcenie prelegentów!

— Maskarady w Kielcach nieszczególnie się udają.
Niepowodzenie przypisuje miejscowa gazeta brakowi
bufetu, w którymby maski i niemaski czerpać mogły
humor i dowcip.

— W Teatrach Warszawskich według repertoaru
na tydzień bieżący zapowiedziane są następujące wi-
dowiska; W Teatrze Wielkim w poniedziałek i środę,
przez artystów opery włoskiej „Lunałyczka,“ we
Czwartek: „Córka źle strzeżona“ i „Wesele w Ojcowie“
w Piątek: „Afrykanka“, w Sobotę: „Hrabia Ory“,
W Teatrze zaś Rozmaitości w poniedziałek: „Miłość i
dyplomacja“ i „Posażna jedynaczka“ we wtorek i pią-
tek: „Margrabia de Villemer“, we środę: „Panna Mg-
żatka“ i „Nieśmiały“, we Czwartek: „Każdy wiek ma
swoje prawa“, „Szczęście nieszczęściem“ „Piosnka
wujaszka“, w sobotę „Śluby Panieńskie“ i „Za pozwo-
leniem łaskawa Pani“

— Pomimo, że mroź nie dopisywał, ślizgawki lic-
nych miały wczoraj zwolenników, zwłaszcza w godzi-
nach po południowych. Na Wiśle przygrywała ślizgają-
cym się huczna muzyka, znana z koncertów swych po-
dwórzowych. Galerje mostowe były natłoczone widza-
mi podziwującymi zręczność łyżwiarzy i śmiejącymi
się do rozpuku z każdego salto-mortale. Oszczędni
amatorowie ślizgawki oddawali się tej rozrywce po za
parkanem ogradzającym płatne miejsce, używając tych
samyh prawie prerogatyw co i wewnątrz ogrodzenia.

— Droga na Zjeździe bardzo jest w tej chwili cięż-
ką do przebycia dla niezłych nawet koni, raz, że dro-
ga ta jest mocno pochyła a powtóre, że śniegu na niej
więcej niż na innych ulicach. Zjazd bowiem na
całej swej tak znacznej przestrzeni nie ma swoich stróz-
ży. Chodniki też są bardzo ślizkie i ciężko jest na nich
utrzymać się. Gorsza jeszcze droga jest na ulicach Mo-
stowej, Bednarskiej i Tamce. Biedne konie niemogące
wyciągnąć ciężaru, często doznają tam złego obejścia.

— W ostatnim numerze „Opiekuna Domowego“ po-
mieszczonym jest portret J. Królikowskiego i treści-
wa jego biografia.

— W ostatnich dniach mroźnych zeszłego tygodnia
wilki, jak nam powiadano, zaczęły niemałe szkody wy-
rządzać w okolicach zawiślańskich. Pomiedzy innemi
w osadzie Kurowo, do gospodarza wybierającego się
nad rankiem do oddalonej o trzy mile Warszawy
z prosiętami na targ, przyszło dwóch wilków na po-

dworze, i już do klatki z prosiętami zaczęły się dobierać, a nawet jeden z nich porwał prosiaka, ale straszona zbliżającą się latarnią niesioną przez parobka, niebawem uciekły.

— Artyści Włoscy śpiewać będą z kolei operę Rossini'ego: *Hrabia Ory* a następnie Cyrulika Sewilskiego.

— Pani Modrzejewska, której od kilku już miesięcy nie widzieliśmy na scenie, powróciwszy obecnie do zdrowia, jak słyszeliśmy, w tym jeszcze tygodniu zamierza wystąpić na scenie Teatru Rozmaitości, w roli Cecylii w „Pannie Mężatce.”

— Koncert na niezamożnych studentów, który według pierwotnego projektu miał odbyć się wczorajszej niedzieli, będzie miał miejsce w dniu 29tym, t. j. w przyszłą niedzielę. O zmianie tej zawiadomiły już afisze i pisma. Przypominamy o niej, nie dodając namów ani zachęt do kupowania biletów. Sam cel koncertu wymowniej niż najwymowniejsze wyrazy powinien przemówić do serc wszystkich mogących poświęcić grosz swój na cel nie tylko zażyty, ale i użyteczny.

— Na wczorajszym wstępnym zebraniu założycieli Towarzystwa Muzycznego, zapisało się na członków tegoż Towarzystwa osób 182, które złożyły składek po rs. 56 i po rs. 9 w ogółności 2689 rs.

— Mówiono nam że przybyła do Warszawy ze Szwecyi *młoda dama*, która w tych dniach rozpocznie magnetyzować oczami lwów i tygrysów w menażerii Kreutzberga.

— Kilka dni temu zdarzył się w Warszawie wypadek, który o mało co strasznych skutków za sobą nie pociągnął. — Pewna pani siedząc nieopodal od pieca, spostrzegła z przerażeniem na swojej sukni płomień powstały z kawałka rozżarzonego węgla, który z pieca wyskakiwał. Na krzyk pani, wbiegła służąca a porwawszy dywan ze stołu z przytomnością i energią, przyduśła ogień, który już cały prawie dół sukni ogarnął. Na szczęście skończyło się tylko na przestraszeniu i lekkim zaledwie sparzeniu.

— W zeszły piątek w cyrkułe Łazienkowskim, w szlachtuze, niewiadomo dotąd z nazwiska czeladnik rzeźniczy w kłótni z Teodorem Bużańskim robotnikiem, zrzucił temu ostatniemu nożem nieszkodliwą ranę w nódze i sam zbiegł. Bużański odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus, a w celu wyznaczenia winnego, wydano stosowne rozporządzenie.

(Gaz. Polic.)

— Po większych nieco zakupach cukru w tygodniu poprzednim, nastąpiła pewna stagnacja w handlu tym produktem i transakcje ograniczyły się do zakupów na miejscowe spożycie. Za Hermanów, Łyszkowice i Ostrów płacono po rs. 3 kop. 67½, Rudę Pabianicką, Sanniki i Guzów po rs. 3 kop. 65, Oryszew, Rytwiany i Leśmierz po rs. 3 kop. 60, Leonów i Konstancję rs. 3 kop. 57, Elżbietów rs. 3 kop. 55, Mniszew rs. 3 kop. 52½, Łasków rs. 3 kop. 45. Z fabryki Dobrzelin zakupiono 60 beczek po rs. 3 kop. 62½. Maczka trzyma się w cenie, gatunek wyższy płaca rs. 3 za kamek 24 funtowy.

— Złożono w Redakeyi Kurjera Warszawskiego rs. jednego na wpis dla ucznia gimnazjum K. Uczeń ten zasługuje ze wszech miar na względy serc miłośniczych.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał Lejtnanci *Lebie-djew*, z Radomi; *Hlebow*, z Częstochowa; książę *Szachowski*, z Pias; Jenerał-Major *Manteufel*, z St. Petersburga.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał Majorowie: baron *Wrangel* i *Remiszewski*, do Płocka.

— W Kielcach zmarł w wieku lat 70 Seweryn **Waryński** b. Naczelnik Okręgu Dóbr Państwa w powiecie bałtyckim.

— W dniu 21 stycznia o godzinie 6-tej wieczorem w kościele Ewangelicko-Augsburgskim, został zawarty związek małżeński między p. Wincentym **Mellero-wicz**, Patronem Trybunału Warszawskiego a panną *Emilią*, *Pauliną Galle*, córką tutejszego obywatela i kupea Ferdynanda Galle. Nowożeńcom błogosławił Jenerałny Superintendent ks. Juliusz Ludwig.

— E — *Giełda Warszawska.* — Wiadomości wojenne nie przyniosły takich rezultatów, któreby pozwoliły przewidywać prędki koniec wojny. Coraz nowsze armie francuzkie występując na widownią boju są zapowiedzią dalszego trwania walki. Stan taki niekorzystnie oddziaływał na usposobienie giełdy berlińskiej, za której przykładem i nasza postępuje. Obroty więc są małe, a u nas pomimo podniesienia się waluty naszej, zmniejszyły się jeszcze stosunkowo do tygodnia poprzedniego. A chociaż weksle na Petersburg, Wiedeń i Hamburg w większej ilości były traktowane, nie zdołały jednak pokryć niedoboru weksli na Berlin, Londyn i Moskwę. Do zmniejszenia się liczby transakcji przyczyniła się i ta okoliczność, że obniżenie się weksli berlińskich wywołało w tutejszym świecie handlowym powstrzymanie się od operacji, które mogły być odłożone, w nadziei dalszego obniżenia się papieru zagranicznego. Czy przywydywania te ziszczą się, wkrótce zobaczymy.

Waluta nasza poprawiła się w ciągu tygodnia, gdyż weksle na Berlin spadły od ¾ do ¾ %, albowiem ze 129,58 i 129,25 przeszły na 129 i 128,50, na Londyn o ½ % to jest z 7,87 przyszyły na 7,85.

Dawno niespotykane u nas pojawiły się w tygodniu minionym weksle francuzkie na Bruksellę, wprowadzie w bardzo małej ilości, lecz ukazanie się ich bardzo przychylnie przyjęto.

Weksle na Wiedeń obniżyły się o ⅓ %, gdyż z 94,72 przeszły na 94,34, na Petersburg utrzymały się na dawnym kursie, trzymiesięczne na 98,50 i 98,25, tygodniowe na 100.

Obroty w papierach publicznych procentowych w tygodniu minionym mniejsze były niż w poprzednim. Sprzedano wprowadzie większą liczbę listów zastawnych dawnych i nowych 5%, oraz listów zastawnych miasta Warszawy, ale za to znacznie mniej listów likwidacyjnych i Obligów Towarzystwa Kredytowego ziemskiego.

Ponieważ mniejszą się okazała chęć do kupna a więcej było sprzedających, kursa więc z dnia na dzień ulegały małym obniżkom, tak że w końcu tygodnia listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego okresu trzeciego serii pierwszej obniżyły o ¼ %, gdyż z 91,52 i 91,02 przeszły na 91,36 i 90,86, serii drugiej o ¼ % to jest z 89,44 przeszły na 89,19 i 88,69.

Listy zastawne 5% nowe z roku 1869 przy nielicznych sprzedażach podniosły się o ⅓ %, albowiem z 87,83 i 87,41 stanęły na 88,50 i 88, obligi tegoż towarzystwa utrzymały się na dawnym kursie 100 i 99,50.

Listy zastawne miasta Warszawy uległy ogólnemu prądowi obniżenia się, z 83,75 i 83,41 przeszły na 83,67 i 83,33, listy likwidacyjne podobnie z 73,85 i 73,52 stanęły na 73,78 i 73,45.

Papier spekulacyjny mało był pokupnym, pożyczka premiiowa emisji pierwszej z roku 1864 po odbytem losowaniu

spadła w kursie o 2%, ze 145 na 143, emisji drugiej z roku 1866 utrzymała się na 145.

Z pomiędzy innych papierów zakupiono większą sumę akcji drogi żelaznej fabryczno Łódzkiej przy podwyższonym kursie 1% to jest po 101.

— Gazeta wychodząca w Abo, podaje następujące szczegóły o handlu drzewem w Europie. Ogólny obrót handlu drzewem wynosi 270 milionów fińskich marek (marka 30 kop. czyli 81 milionów rs.). Z cyfry tej przypada na Szwecję 75 mil. na Austrię z Bukowiną, Illirją, Czechami, Węgrami i Galicją, które to okolice najwięcej lasów posiadają, 45 m. Norwegia dostarcza za 28 mil., Rosja za 3 m., Prussy, z Poznańskiego i z Pruss wschodnich za 15 milionów. Inne państwa Europy za 28 milionów Ameryka północna przywozi do Europy drzewa za 15 milionów Kanada za 5½ m., Brazylja za 3½ m. Głównymi konsumentami drzewa są: Anglja, potrzebująca drzewa za 94 m. i Francja za 68 m. Hiszpanja, Włochy, Portugalia i Grecja za 23 milionów marek.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Nowe nadzieje Francji zawiedzione, nowe jej, lepsze widoki na przyszłość zamknięte zostały. Nazajutrz po cofnięciu się Bourbakiego z pod Belfortu, armja Faidherba poniosła klęskę pod murami St.-Quentin o 8 mil od poprzedniego placu boju, na którym już dwukrotnie rozprawiał się oręż Francuzów z nawałą niemiecką. Depesza z Bordeaux donosząc o cofnięciu się z pozycji, mówi tylko o znużeniu wojska, ale telegram dziennika przyjaznego dla Francji „Etoile Belgica” każe się domyślać więcej niż znużenia bo rozbitcia, a domysł ten uzasadnia nawet sam ton depeszy francuskiej dziwnie poważny i zrezygnowany.

Według powyższego telegramu naczelny wodz francuski przybył zaraz po bitwie, dnia 20 o godzinie 2ej po północy wraz z całym sztabem do Cambrai, a fakt przeniesienia się bezzwłocznego o 7 mil odległości od pobojowiska, wskazuje zamiar zupełnego odwrotu, jaki tylko po istotnej klęsce zwykły następować. Wielka liczba jeńców zabranych przez Goebena, 10,000, choćby nawet w rzeczywistości połowę tej cyfry wynosiła, może służyć za miarę klęski, poniesionej przez armję francuską.

Telegram z Cambrai nie zostawia żadnej wątpliwości, że Prusacy, czekali dopóty z napadem dopóki im nie nadejdą posiłki. Cofnęli się nawet zupełnie z Bapaume na linję Perronne Vermand St. Quentin, z tej pozycji gotowi we właściwej chwili wyruszyć na Faidherba, dla napadnięcia go z lewego boku, zmuszenia do zmiany frontu i odcięcia od czworoboku północnego. Jenerał francuski dla zabezpieczenia obejściu wołał sam uprzedzić atak i dlatego z Albert zamiast na Amiens na zachód, poszedł na wschód na Vermand Perronne.

Czy to był plan konieczny w danych okolicznościach i w zakresie ich dobrze obmyślany?—strategicy kiedyś rozstrzygać będą. Dla nas dowodzi on tylko zupełnej nieznanomości sił i poruszeń nieprzyjacielskich. Zajęcie St. Quentin byłoby usprawiedliwione wtedy, gdyby jenerał francuski sam chciał zaskoczyć Goebena od południa i weprzeć go na fortece północne dla otwarcia sobie drogi do Paryża. Skoro zaś tylko myśl podobna dla braku dostatecznych sił powstać w sztabie francuskim nie mogła, lepiej było trzymać

się pomiędzy Amiens Arras i Cambrai, z naturalnem dążeniem w stronę, z której można się było spodziewać współdziałania innych oddziałów samopas dziś wyciekających nieprzyjaciela.

Klęska Faidherba dowodzi jeszcze jednej rzeczy: tego, że pomimo zapowiadanych posiłków dla armji północnej—wynosić one miały 30,000 świeżego żołnierza—armja ta walczyła w d. 19 b. m. w dotychczasowej niezmienionej swej sile 40 do 45 tysięcy, i co najwyżej od rozprawy pod Bapaume (d. 3 b. m.) wzmógł się mogła jakimiś kilkoma szwadronami strzelców afrykańskich.

Gdzież są, pomimo ciągłego organizowania, zorganizowane już, gotowe do boju zastępy? Administracja z natury rzeczy utrudniona, musi posiadać jakieś wady niewyglądzone jeszcze z upadkiem dawnego systemu. Tak np. doniesiono, że 100,000 ludzi zgromadzonych w Szerburgu, nie zdołało p.łączyć się na czas z Chanzy. Przypuśćmy, że nie 100,000 ale 40 tylko, nawet 30 tysięcy, mogło wesprzeć działanie w prowincji du Maine, korpus ten byłby wczesnem przybyciem swoim odwrócił może koleje walki.

Ilećroć nowo organizowane oddziały nie przybywają na czas, winą ciężą zawsze na administracji bądź na strategii—albo się pierwsza opóźniła, albo pośpieszyła druga. Kto wie, czy Chanzy nie zawczasie rozpoczął swój ruch ku wschodowi wtedy, kiedy jeszcze stał nad Loarem. Ks. Fryderyk Karol nie byłby go zaczepiał bez wyraźnych wskazówek, że zamierza iść na Paryż—a wtedy tydzień zwłoki, ze zwróceniem się ku północy byłby może uratował sprawę.

Kwatera główna Chanzego znajdowała się 19-go w Vitre przy wejściu do Bretanji na drodze z Laval do Rennes. Dnia tego przybyli do głównej kwatery zachodniej Gambetta i Laurier, niewiaćomo w jakich zamiarach. Może chcą napowrót oddać dowództwo Palladinowi, jak o tem doniósł telegraf, a może pragną tylko dopilnować reorganizacji i następnego przeznaczenia jakie otrzymać może armja Chanzego. Ostatni telegram donosi o przybyciu Gambetty do Szerburga.

Prusacy zajęli Tours dnia 18 b. m., zajmą zapewne Angers i podstąpią nawet pod Nantes ważny bardzo punkt ze względu na formację sił wojskowych Francji. Zajęcie tej strony kraju wymagać będzie znacznych dosć sił i wątpić należy czy W. ks. Meklemburski z pomocą jednej może dywizji ks. Fryderyka Karola odważy się zapuszczać w głąb Bretanji, gdzie przy najgorszych nawet warunkach armja jen. Chanzego wzmógł się może o jakie 30 do 40 tysięcy posiłków normandzkich i bretońskich.

W interesie sztabu pruskiego powinno być tylko wyciągnięcie kordanu wzdłuż lądowej granicy półwyspu bretońskiego tak aby się zupełnie z tej strony zapewnić że odsiecz dla Paryża jest niemożliwą, utrzymać obserwację nad Chanzy i wyczekiwać jego strony napadu.

Posunięcie się W. Ks. Meklemburskiego w głąb Bretanji nie przeszkodzi przewiezieniu wojsk francuskich z portów bretońskich na północ, do Normandji lub Flandrji, a chociażby niewątpliwie nie je osłabiło, musiałoby nastąpić także z poświęceniem własnych sił i z narażeniem w każdym razie na zaskoczenie od wschodu. Bretanja nie jest wcale dogodnem polem walki dla Niemców i nie należy się z ich strony spodziewać bezzwłocznych działań zaczepnych w tej prowincji.

Kiedy Bourbaki opuszczał linię L'saine, do armji Werdera przybywał drugi korpus pruski, a jedna dywizja 7 go korpusu stępowała pod Langr's. Naza-jutrz już Niemcy ruszyli za Burbakim. Przyszło do krwawej potyczki, w której Francuzi podobno porażeni zostali.

Jednocześnie z walką na głównym froncie w okolicy pomiędzy rzeką Doubs a granicą szwajcarską, wrzała walka która, przeciągnęła się aż do 19 go, i spowodowała ustąpienie francuzów z nadgranicznych wiosek.

Słabe tu były ich siły, i przy niemożności lub zaniedbaniu dzielniejszego opanowania ważnych pozycji w całej tej okolicy, działania Bourbakiego na oszańcowany obóz Werdera były bez przyszłości, skoro tylko raz niezdolano dość wcześnie dokonać wielkiego obejścia od północy. Działania na wschodzie Francji skoncentrują się teraz pomiędzy Gray, Besançon i Dole. Na Dijon uderzą Prusacy dopiero wtedy, gdy wyparują Bourbakiego z powyższego trójkąta. (Presse.)

Opinia publiczna europejska żywi powszechnie nadzieję, że reprezentanci mocarstw nie rozejdą się z posiedzeń konferencji londyńskich nie uczyniwszy ostatniego wysiłku w celu pośredniczenia między Francją i Niemcami. Nie należy jednak naszym zdaniem zbyt bezwarunkowo oddawać się tej nadziei. Prasa angielska, która pierwsza tę kwestję podniosła i najsilniej domagała się aby korzystano ze sposobności i poddano pod rozprawę areopagu europejskiego sprawę tak krwawo rozstrzygającą się na jednej części kontynentu, — prasa tedy angielska nie tai bynajmniej swego kłopotu ile razy tylko próbuje określić praktyczny sposób tak upragnionego pośrednictwa.

To samo się dzieje z prasą austriacką i trudno zaiste znaleźć coś ciekawszego jak nadzwyczajna ostrożność, panująca obecnie co do tej materji w większej części dzienników wiedeńskich. Ta odporna postawa w szczególnej jest sprzeczności, z pretensją dawniej w tych samych organach ujawnioną, przysądzenia Austrii przeważnej roli w dziele pokojowym. Według pierwotnych informacji, pan Beust miał bezwzględnie dać inicjatywę do pojednawczego pośrednictwa; niektóre dzienniki nawet tak daleko się posunęły, iż przypisywały Prusom tajemne porozumienie się z austriacko-węgierskim rządem, który miał wziąć na siebie uczynienie pierwszej propozycji.

Nie długiego czasu było potrzeba do rozwiania tych złudzeń, a dzisiaj wiedeńska „Presse“ stanowczo odwołuje od jakiegobądź wdania się Austrii i utrzymuje, że wszelkiego rodzaju usiłowania z góry są skazane na zupełne niepowodzenie, dopóki tylko istnieć będzie tak wielka przepaść między wymaganiami zwycięzcy, a usposobieniem zwyciężonego. „Możnaby, pisze „Presse“ dyskutować o większym lub mniejszym obszarze terytorjum do odstąpienia, gdyby przedmiotem sporu była tylko ilość. Lecz cała ważność starcia stąd właśnie pochodzi, że jedna strona kategorycznie domaga się ustępstwa terytorjalnego, którego druga odmawia, przystając tylko na wynagrodzenie pieniężne. Któż może się spodziewać zapełnienia tej przepaści za pomocą rozumowania, kiedy nie dokazało tego ani śmiertelne wycieńczenie szczęśliwiejszej wojny, ani bomby upadające na ulice Paryża?“

Dziennik wiedeński wnosi stąd, że należy zaniechać wszelkiego działania dyplomatycznego i wypadkom dodać ostatnie słowo.

Jakkolwiek smutna rysuje się przyszłość przy podobnych poglądach „Presse“, niepodobna jednak nie przyznać, że w obec panujących zasad, a raczej w obec braku wszelkich zasad w dzisiejszej polityce europejskiej, ujemny rezultat usiłowań, przedsięwziętych bez szczerości, jedynie dla pewnego humanitarnego decorum, nie może ulegać wątpliwości.

Król Wilhelm wystosował do ludu niemieckiego proklamację, w której oznajmia o przyjęciu tytułu Cesarza niemieckiego. Dokument ten zakomunikowany został 19-go Izbowi pruskim, a telegraf podał już jego streszczenie. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że agencja Havasa niedokładnie przetłumaczyła ustęp proklamacji, w którym nowy cesarz odwołuje się do tytułów właściwych dawnemu niemieckiemu imperium. Wyraz *Mehrer*, nieznaczy „strzeżący cesarstwa niemieckiego“ ale zawiera w sobie obietnicę powiększenia jego obszaru. Wspominając o tym tytule, komentowanym w spotów nader znaczący przez dzisiejsze okoliczności, Wilhelm 1-szy stosuje go do „dzieła pokoju“ nie zaś do zdobyczy terytorjalnych. Nie przeszkodziło to jednak Cesarzowi-królowi do położenia nacisku na potrzebie zyskania dla Niemiec granic „zabezpieczających Niemcy przeciwko nowej napaści Francji.“

To przyjęcie tytułu cesarza, zanim cesarstwo istotnie się zorganizowało, dość jest charakterystycznym; wiadomo bowiem, że do uwieńczenia gmachu brak jeszcze wotum Izby bawarskiej. Być może, że pruscy mężowie stanu chcieli tym sposobem przyspieszyć postanowienie deputowanych monachijskich.

Zwłoka w ostatecznem oświadczeniu się Izby bawarskiej, ma poczęści źródło w wielkiej liczbie mówców zapisanych do traktowania tej ważnej kwestji. Telegramy donoszą o adresach wyborców, nadesłanych do Parlamentu, które przyczynią się może również do skrócenia debatów.

Przy debatach w austriackiej Izbie niższej nad prawem o rekrutowaniu, wszczął się dziś żywy spór o tytuł tego prawa. Lewica obstawała za nazwą: „węgierskiej armji“ przeprowadzając tym sposobem konsekwentnie swoją myśl bezwarunkowej niezależności Węgier pod względem wojskowym. Wniosek ten lewicy upadł jednakże 112 głosami przeciwko 175. Projekt do prawa przeszedł nie dając powodu do dalszych debatów. (Ind. belge, Presse.)

Wiadomości Telegraficzne.

Bruksella 19-go. — Według „Echo“ wczoraj wieczorem pod Runemond spadł balon wysłany z Paryża o godz. 3 z rana. Wiadomości sprowadzają się do tego, że bombardowania fortów i niektórych dzielnic miasta trwa bez przerwy. Zniszczenie spowodowane przez strzały były dotkliwemi. Wielkie trudności przedstawia mielenie zboża, gdyż wiele młynów zburzyło już oblężenie. Codziennie 15 osób pada ofiarami bombardowania.

Bruksella 19-go. — Do „Independance“ piszą z Arton dnia 19-go. Bombardowanie Longwy dziś gwałtownie prowadzone. 300 bomb padło już na miasto. Wieża kościelna i wiele domów uszkodzonych.

Brest 19-go. — Główna kwatera Chanzego znajduje się w Vitre pomiędzy Laval i Rennes, niespełna dwie mile od granicy bretońskiej. Gambetta i Laurier przybyli tamże.

Stuttgart 20-go. — Jeńcy francuzcy zamknięci w Hq,

hen Asperg zostają w podejrzeniu, o buntownicze zamysły.

Valenciennes 20-go. — Okolice twierdzy zalane. Wystąpienie wód było gwałtowne i pomimo ostrzeżenia wielu mieszkańców zaskoczyło niespodziewanie. Nikt nie utracił życia.

Drezno 20-go. — „Dresder Journal“ ogłasza telegram ks. Jerzego Saskiego tej treści, że w dniu wczorajszym nad ranem dwie kompanie saskiego pułku grenadierów odbywając rekonesans napadły na folwark Groslay i zabrały w nim do niewoli 5 oficerów i 150 żołnierzy nieprzyjacielskich. Przy tej operacji Sasom raniono tylko 2 ludzi.

Monachium 20-go. — Przeciwno traktatom zabierali dziś głos: Neumajer i Pfahler. Król wystosował do arcybiskupa własnoręczny list, z podziękowaniem za dotychczasową postawę w Izbach i wyraził nadzieję, że dostojnikowi kościelnemu uda się skłonić koła jeszcze nie zdecydowane do takiego rozwinięcia kwestji, której nie tylko usunęło zewnętrzne trudności, ale także mogło służyć za punkt wyjścia do ustalenia w kraju silnie zagrożonego pokoju wewnętrznego. Proboszcz miejski Westermayer wystąpił z Izby, z powodu jej niekonstytucyjności.

Bordeaux 19-go. — Domfront 18-go. Lipowski stoczył d. 15 b. m. bohaterską walkę z trzy a nawet czterzy razy większą mi siłami i przyprowadził je o wielkie straty. Ponieważ prusakom przyszły posiłki, a Lipowski nie miał więcej nad 1,200 ludzi i wyczerpnął był wszystkie zapasy amunicji, przeto zniewolony był cofnąć się.

Bordeaux 20-go z Poitiers 19-go. — Wczoraj Prusacy weszli do Tours.

Berlin 20-go. — „Staatsanzeiger“ odpiiera zarzuty czynione Prusom z powodu bombardowania Paryża. Celem bombardowania jest tylko wywarcie zniszczenia moralnego nie materialnego. Do 14 b. m. wyrzuceno tylko 1,800 granatów, 500 tylko padło koło Panteonu. Dziennik przypomina, że w swoim czasie Sèvres nadaremnie żądało od Trochu wstrzymania ognia.

Berlin 20-go. — Dziś aresztowano tu dwóch francuzów Dra Mercier i jego sekretarza. Aresztowanie nastąpiło w skutek rek wizycji komendantury 9-go korpusu. Więźniów odstawiono do Altony. Obaj oskarżeni są o spiskowanie z jeńcami francuzkami.

Londyn 20-go. — Otway miał mowę w Chatam, w której podniósł naglący obowiązek ciążący reprezentacyjnych, oraz konferencji powstrzymania dalszej rzezi w Francji i zapobieżenia wyniszczaniu się obu walczących narodów. Jeżeli dyplomacja nie zrobi nic dla pokoju, to zasłuży na sprawiedliwą pogardę.

Londyn 20-go. — „Daily Telegraph“ donosi, że pełnomocnicy państw podpisali już deklarację, w której postawioną jest zasada, aby żadnemu mocarstwu, które podpisało traktat zbiorowy, nie było wolno odstępować od zobowiązań, bez zgody innych mocarstw podpisanych na traktacie.

Berlin 20-go. — Cała prassa półurzędowa jednomyślnie wywodzi, iż nieprzyjaciele Niemiec a obrońcy „pretensji Francuzkich“ (do Alzacji i Lotaryngji) nadaremnie spodziewają się wniesienia sprawy pokoju na konferencję londyńską. Hr. Bernstorff otrzymał rozkaz opuszczenia natychmiast konferencji skoro tylko na niej podniesioną zostanie sprawa Francji.

Berlin 19-go. — Dwadzieścia trzy tysiące jeńców z Kolonii i Koblenji przewiezieni będą do miast i

fortec wschodnich. W laboratorium Moabitu kobiety pracują nad wyrobieniem pięciu milionów ładunków.

Madryt 18-go. — Rząd wysłał z Kadyxu dwie fregaty pancerne do Vigo, dla przeszkodzenia walce „Augusty“ z „Heroína“.

Bordeaux 19-go. — Dzienniki legitymistyczne dopominają się odwołania dekretu skazującego Orleanów i Burbonów na wygnanie z Francji.

Londyn 19-go. — Lord Granville przyjął ofiarowane przez Bismarcka wynagrodzenie za zatopienie 6-ciu statków w Sekwanie. „Standard“ przepowiada upadek gabinetu, jeżeli Granville nie przestanie być równie jak dotychczas powolnym dla Pruss.

Berlin 20-go. — Izba deputowanych sejmu pruskiego przyjęła wczoraj adres do cesarza. Przeciwno adresowi głosowała tylko większość deputowanych W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich.

Peszt 21-go. — W poniedziałek 23, zaczęła się rozprawa nad wydziałem spraw zagranicznych. Przeciwno polityce rządu w stosunku do państw europejskich zabiegając będą głos: Pulszky, Zsedanyi, Eber i Szapary.

Monachium 21-go. — Izba deputowanych postanowiła jednomyślnie zamknąć dziś dyskusję traktatów.

Gratz 21-go. — Waser oświadcza, że nie otrzymał od hr. Potockiego żadnej propozycji wstąpienia do gabinetu.

Peszt 20-go. — Izba wyższa przyjęła prawa o porborze wojskowym bez rozpraw.

Lille, 19-go. — Dotychczasowy prefekt Legrand, podał się do uwolnienia z powodu, że mu kazano podpisać wyroki śmierci na kilku mobilów, czego on czynić nie chce.

Florenceja, 19-go. — Lamarmora odjedzie z Rzymu 23-go. Minister Gadde obejmie prefekturę Rzymu. Ks. Humbert obejmie najdalej 25-go b. m. dowództwo wojskowe w Rzymie.

Konstantynopol, 18-go. — Przed kilkoma dniami w kościele Armeńskim, na przedmieściu Galata, przyszło do krwawej bójk między Hassunitami i Anti-Hassunitami. Wielu ranionych i zabitych.

Bruksella 21-go. — Dnia 19-go b. m., wojska stojące obozem pomiędzy Detroyat i Roszellą, otrzymały rozkaz odejścia do Lapoissinere w departamencie Maine et Loire.

Bruksella 21-go. — „Etoile belge“, odbiera następujący telegram z Cambrai dnia 20-go b. m. Wczoraj zmocniona armja pruska, zmusiła Faidherba do odwrotu. Dziś nad ranem o godzinie 2giej, Jeneral wraz ze sztabem przybył do Cambrai. Armja jego w rozsypce St. Quentin, pali się na wielu punktach. Straszliwe straty i przerażenie.

Bruksella 21. — Z Paryża dnia 17 b. m. Ogień nieprzyjacielski bardzo silny, strzały padają na Quais d'Orleans i de Bethune niektóre nawet sięgają do Sekwany. Na południu na wzgórzach Meudon pod Val Fleury nowe baterje zdemaskowane. Favre zapytywał merów o zdanie względem konferencji. Opinie były podzielone.

Londyn 21. — Przybycie Favra oznaczone na dzień 23 stycznia Vice prezes rządu francuzkiego przyjęty zostanie z wielką uroczystością.

Monachium 21-go. — Izba deputowanych przyjęła przez imienne głosowanie traktaty zjednoczenia większością 102 głosów przeciwko 48.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 22 Stycz. godz. 12 w poł.

Wersal 20-go. — Do Cesarzowej Królowej Berlinie. Jenerał von Goeben jeszcze wczoraj wieczorem, po przypuszczeniu szturmie do worca kolei żelaznej przez 19 pułk, wziął St. Quentin przy pomocy dywizji księcia Albrechta syna i 1 brygady 8 korpusu i dziś ściga rozproszonego nieprzyjaciela ku północy i zachodowi. Tutaj jest dotychczas do godziny 2-ej wszystko spokojne, wojska stoją jednak z obu stron na pozycjach. Wilhelm.

Wersal 20-go. — Jenerał von Goeben donosi: Jeszcze wieczorem 19-go dworzec kolei w St. Quentin został zdobyty przez nasze wojska, poczem i same miasto zajęte. Znalezione w nim 2,000 nieprzyjaciół; do rana 20-go stycznia wpadło w nasze ręce 7,000 jeńców nieranionych i 6 dział. Nasza strata pod Paryżem 19-go wynosi około 400 ludzi. Straty nieprzyjaciela były tak znaczne, że ten prosił o 48-godzinne zawieszenie broni. Wzięto 500 jeńców. v. Podbielski.

St. Quentin 20-go. — Pierwsza armja odniosła wczoraj świetne zwycięstwo pod St. Quentin, przyczem brały udział wojska saskiego, jenerała, hr. Lippe. Miasto zajęte wieczorem po wzięciu szturmie dworca kolei przez 19 pułk z dywizji księcia Albrechta. Wiele szkodliwych ataków jazdy. Zabrano 6 dział i około 10,000 jeńców. Wszędzie ślady największego rozprężenia nieprzyjacielskiej armji. Nasze straty jeszcze nie znane, nieprzyjacielskie są większe, v. Sperling.

Bordeaux 21-go. — (urzędowe). Z Arras 20-go Faidherbe donosi: Zacięta walka 19-go pod St. Quentin. Nasze wojska dzielnie prowadzone utrzymały linję aż do nocy, ale wtedy były tak już zmęczone, że niepodobna było im utrzymać pozycji. Dla uniknienia bombardowania St. Quentin, rozkazano odwrót do miejsc po za miastem. Mamy silne straty, ale zadaliśmy bardzo ciężkie nieprzyjacielowi.

Warszawa d. 23 Stycznia godz. 11 z rana.

Bordeaux, 22go. — Po bombardowaniu, Dole zajęte zostało przez prusaków. Wczoraj z rana Dijon napadnięte było przez liczną artylerję i kawalerję. W okolicznych miejscowościach trwał przez cały dzień gwałtowny bój. Ricciotti otoczony, przebił się. Menotti utrzymał się na swych pozycjach. W ogólności francuzi utrzymali się na stanowiskach, zabrali jeńców, wyłącznie Pomorzan. Nazajutrz walka miała się na nowo rozpocząć.

Bourogne, 21go. — W nocy z 20go na 21szy, zarośla Failly i Bailly, silnie obszczone i oszańcowane przez nieprzyjaciela, równie jak wieś Perouse, zostały zdobyte. Straty nasze nie małe; 4 nowe baterje pod Daujantin, od dzisiejszego rana wymierzyły ogień głównie przeciwko frontowi zamku. Von Treskow.

Wersal, 22-go. — Wiadomość urzędowa. — Nieprzyjaciel cofnął się wczoraj przed południem w zupełności do Paryża. Pod St. Cloud zabraliśmy jeszcze do niewoli 15 oficerów i 250 żołnierzy. Liczba zdrowych jeńców wziętych pod St. Quentin wynosi 9,000; przeszło 2,000 rannionych znajduje się w mieście, nie licząc rannionych i zabitych, pozostawionych w okolicy, tak, że ogólna strata wynosi zapewne 15,000. Nieprzyjaciel cofnął się ku Valenciennes i Douai, i zajął znów Cambrai. Wilhelm.

Wersal 21-go. — Pod Paryżem ostrzeliwanie odbywało się w ostatnich dniach bez przerwy. 21-go, artylerja oblężnicza ostrzeliwała St. Denis. Usiłowanie wycieczki z Langres w nocy na 21-szy, przeciwko 2 kompaniom landwery, stojącym w okolicach Chaumont, nie powiodło się w zupełności. v. Podbielski.

× Korrespondent Timesa podaje interessujące szczegóły o nowym królu hiszpańskim.

Drugiego stycznia objął w posiadanie swą rezydencję w Madrycie, i zaraz nazajutrz odprawił stojące zazwyczaj wewnątrz pałacu działa i liczne strażę, pozostawiając tylko straż honorową z 50 ludzi złożoną. Dania objadów zredukował z 24-ch na 4.

Król Amadeusz przywykł do rannego wstawania, zaraz więc nazajutrz wstawszy z łóżka już o godzinie 7-ej zażądał od marszałka dworu śniadania. Ten mocno zdziwiony oświadczył, że królowie hiszpańscy nigdy nie śniadali przed 11-tą. Zaleciwszy na przyszłość zmianę w tym względzie, król ze swym adjutantem spożył tego dnia śniadanie w Hotelu de Paris.

O 10-ej wieczorem drzwi pałacu królewskiego zamknęły się, a o 11-ej gasną światła.

Gdy się król dowiedział, że nauczycielom skarb nie wypłaca od jakiegoś czasu pensji, powiedział, że dopóty żadnego funduszu z kassy na swoją potrzebę nie przyjmie póki ich należność zaspokojoną nie zostanie.

Przy pierwszym oficjalnem przyjęciu wyższych urzędników zniesiono pocałowanie ręki.

Madryt cały przejęty zdziwieniem, a taki w nim panuje spokój, że królowa w końcu miesiąca ma przybyć do swego małżonka, a cesarzowa Eugenia wybiera się do stolicy Hiszpanji w odwiedziny do swej matki hrabiny Montijo. (Press)

× Dr. Schmidt z Ameryki, wydał niedawno dziełko w którym usiłuje dowieść, że rasą pierwotną, jest rasa czarnych ludzi, czyli murzynów.

„Tylko przez degenerację, mówi on, część ludzi stała się białą. Adam i Ewa mieli postać i kolor skóry murzynów, dopiero kiedy zjedli jabłko z zakazanego drzewa zbledli z przerażenia i stali się białymi“.

— W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 3 i 4 wydanym, zamieszczono: W rozkazie Prezydenta miasta, z dnia 30 grudnia (11 stycznia) 1870/1 roku za Nr. 288 zamieszczono: „Członek zawiadujący interesami komitetu urządzającego, 2 grudnia za Nr. 197 zakomunikował, że główne zarządzanie częścią ubezpieczeń w guberniach Królestwa Polskiego, ostatecznie wyłączone zostało z pod zarządu komitetu urządzającego i że akta kancelarii tegoż komitetu dotyczące tej czynności odstąpione Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

O czym, czyniąc wiadomym zarządowi miejskiemu, polecam w interesach ubezpieczenia, odnosić się odtąd nie do komitetu urządzającego, a do ministerstwa spraw wewnętrznych. O czym oznajmiam podwładnej mi Policji dla wiadomości.

— Podług przyjętego zwyczaju w tutejszych herbaciarniach, przyrządzana bywa herbata nie na samowarch, lecz w miedzianych naczyniach na głucho wmurowanych w piec: naczynia te, w skutek swej konstrukcji, oprócz tego, że z trudnością mogą być rewidowane i oczyszczane, lecz nawet dokładne wybielenie onych jest niemożliwe.

Mając na uwadze, że przygotowana w podobnych miedzianych niewybielonych naczyniach herbata, bezwarunkowo szkodliwa jest dla zdrowia; w skutku odniesienia się Magistratu miasta Warszawy, polecam Komissarzom cyrkulowym, zobowiązać piśmienną deklaracją, utrzymujących herbaciarnie i kawiarnie, ażeby w przeciągu jednego miesiąca urządzili w piecach należycie wybielone kotły w taki sposób, iżby takowe mogły być wyjmowane dla oczyszczania i wybielenia, ściśle przestrzegając ze swej strony, ażeby to akuratnie było wykonane: — o czym mnie w swoim czasie donieść.

(Gaz. Polic.)

W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. Nr. 6 i 7 wydanym, zamieszczono: Dostrzegać się daje, że furmani rozwożący po mieście drzewo w sążniowych szczapach, dla wojskowych i władz, jak również włościanie przywożący do miasta, układają szczapy nie wzdłuż, lecz w poprzek wozów i san, przez co utrudniają powozom i furom przejazd przez ulicę, a na moście — kiedy na obu jego stronach wiozą w ten sposób ułożone drzewo — ruch wagonów drogi żelazno-konnej i miejskich omnibusów, przez środek takowego, staje się zupełnie niemożliwym.

W celu zapobieżenia nadal tej niedogodności, polecam Komissarzom cyrkulowym zarządzić, ażeby furmani rozwożący drzewo po mieście, koniecznie układali szczapy na wozach i saniach wzdłuż takowych i ażeby tak Naczelnicy ucząstków jako i stojkowi najściślej przestrzegali, ażeby fury z drzewem ułożonym na poprzek, nie były przez miasto przepuszczane.

Co się zaś tyczy układania takiegoż drzewa wzdłuż na fury przywożone do Warszawy przez włościan, to w tym przedmiocie odniosiono się do Naczelnika gubernji Warszawskiej.

— Zamieszkali w domu pod Nr. 2907/8, Berek Krasnobrod furman, jego żona i czworo nieletnich dzieci, w d. 4/16 b.m. zagorzeli. Przybywszy do tego domu w interesie służbowym uczestkowi naczelnik, cyrkulu Nowoświeckiego Jefimow, usłyszał rozchodzące się z ich mieszkania jęki, pospieszył na ratunek zagorzałych i przy pomocy zawezwanego przezeń felczera i sąsiednich mieszkańców — przywiódł ich do przytomności.

Za tak trafne znalezienie się, oznajmiam uczestkowemu Jefimowi moje podziękowanie. (Gaz. Polic.)

— Z powodu nadzwyczajnego i nieprzewidzianego wzrostu liczby prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“, kwartał czwarty tego pisma z r. 1870, zupełnie jest wyczerpany. Ciągłe więc ponawiane żądania tego kwartału, mimo najszczerszej mojej chęci, uwzględniane być nie mogą. — Podobnie i „Kalendarz“ mojego nakładu na rok 1871, zupełnie jest wyczerpany. — Wydawca, Józef Unger.

(1—1) — 430 —

Instytut laryngoskopijny Doktora Kohna, Lekarza ordynującego w oddziale chorób syfilitycznych, skórnych i garlanych przy Szp. Staroz. ulica Długa Nr. 23 — przyjmuje chorych z powyższymi chorobami codzień od godziny 8ej do 10ej z rana, i od 3ej do 6ej po południu. (2—0) — 237 —

Zakład leczenia ścieśnionem powietrzem Dra Wincentego Brodowskiego, istniejący piąty rok w Warszawie przy ulicy Wiejskiej Nr 1734 (16 nowy) przyjmuje chorych codziennie od godz. 9-jej rano do 3-jej po południu i od 5-jej do 7-jej wieczorem, cierpiących na chroniczne zapalenia: krtani, oskzzel i płuc, na astmę już nerwową, tak też towarzyszącą przy rozedmie płuc.

Wyżej wzmiankowany sposób leczenia z bardzo dobrym skutkiem d. je się zastosowywać przy wysiękach opłucnej, oraz też przy koklusz, szkrofulach i rozmaitych nerwowych cierpieniach, powstałych z upośledzonego odżywiania organizmu, jakoteż przy głuchocie, powstałej w skutek chronicznego zapalenia błony śluzowej wyściełającej ucho średnie.

(2—0)

— 184 —

Zakład Lecznicy prywatny Doktora Sikorskiego, dla chorych dzieci, przy ulicy Solnej Nr 4) 814 domu przyjmuje chore dzieci od roku do 10 lat wieku, na kurację, za opłatą po kop: 15 dziennie, wnoszoną za tydzień z góry, za co chory otrzymuje to wszystko co dla kuracji jego jest potrzebne. — Przy tymże zakładzie urządzono Ambulatorium, w którym udziela się chorym przybywającym z miasta, codziennie poradę lekarską, za opłatą po kop: 10 od osoby. (43—51) 9564.

— Dr. Ludwik Cymerman, po powrocie z Wiednia, mieszka przy ulicy Elektoralfnej, Nr 11, w domu W-go Rappla. Przyjmuje od godziny 8-jej do 10-jej rano z chorobami wewnętrznymi i dziecinnymi; zaś od 3-jej do 5-jej po południu z chorobami skórniemi i syfilitycznymi. Biednych bezpłatnie. (2—12) — 198 —

— Choroby sekretne u mężczyzn i kobiet, leczy prędko i radykalnie, lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. — Przyjmuje chorych od godz. 8ej do 10ej z rana i od 3-jej do 5-jej po południu. — Biednym udziela rady bezpłatnie. — Z innemi chorobami, pacjentów i dzieci, przyjmuje wieczorem. — Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372, nowy 67, w domu Sejdlera. — J. Bagiński. (3—3) — 118 —

BIURO INFORMACYJNE.

O nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia

(ulica Jasna, Nr 4),

poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
1	Jezuicka	Zaremba	Lat 90, leży chora.
47	Piwna	Tomaszewska	Lat 86; leży chora.
6	Gęsta	Dylewska	Mąż w szpitalu, 2 drobnych dzieci.
26	Solec	Twarowska	Lat 75, chora ciężko.
28	Solec	Sikorski An.	Chory na raka, żona sparaliżowana.
73	Pańska	Łacka	Mąż zmarł, 2 dr. dz., bez żadnego sposobu.
79	Solec	Bułchatyn	Mąż nieobecny, 2 dzieci.
7	Pańska	Binderman	Sparaliżowany, na łas. u bied.
5	Bracka	Mal . . .	Mąż zmarł niedawno, 4 dr. dz.
394	Krak-Prz Gm. Kaz.	Ciesielska	Wdowa, chora na suchoty, 4 dzieci.
1	Koszyki	L. Sabin	Chory od 2 lat, 3 dr. dz.
164	Wołowa	Taube Zarnow.	Lat 88, obłożnie chora.
291	Moskiew.	Boguszewski	Cała famil. potyf. 2 dr. dz.
288	Sprzeczna	Marczak Mich.	Mąż zmarł niedawno, 4 dzieci.
178	Brukowa	Juchtmann	Wdowa, 4 dzieci.
211E	Zombkow.	Hojnacka	Lat 85, po chorobie.

Feliks Gauss Dentysta wykwalifikowany przez tutejszych pp. Dentystów ostatnio zaś jako zastępca przy p. Landau, po uzyskaniu dyplomu z uniwersytetu Warszawskiego, przyjmuje we własnym mieszkaniu cierpiących na słabości ust, dziąseł i żebów, jako też wprawia zęby sztuczne, tak na złocie jak i na kauczku, po cenach bardzo umiarkowanych. Krakowskie Przedmieście, wprost Zamku, Nr 111 nowy. Przyjmuje od godziny 9-ej z rana, do 5 ej po południu, biednym udziela pomoc bezpłatnie, od god. 8-ej, do 9-ej z rana. (1-3) —206—

Nakładem

Księgarni Gebethnera i Wolffa,
w Warszawie, przy ulicy Krak.-Przed.,
wyszedł z druku:

„Robinson Szwajcarski,”

z ostatniego wydania francuzkiego,

przerobionego przez

P. J. STAHLA,

przełożył

JAN CHĘCIŃSKI.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji.

Cena Rs. 1 Kop. 80.

(1-3)

—286—

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w mieście Gubernjalnem Łomży, jest do wynajęcia od Sgo Jana, a nawet od każdego czasu, **KUZNIA** obszerna frontowa z szklanymi drzwiami szerokimi, wraz z pół Domem, składającym się z dwóch Pokoi i Kuchni; Kuźnia zaś znajduje się z wszelkimi Statkami i dwoma Miechami, w dobrym stanie. Fabryka ta znajduje się w miejscu odpowiednim i korzystnym dla tego Zakładu pozostałego po Szymonie Sadowskim. Życzący sobie objaśnić tę Fabrykę, może się zgłosić do tegoż domu, pod Nr 420, i od pozostałej po ś. p. Sadowskim żonie odbierze żadaną wiadomość. (1-3) —450—

Poszukuje miejsca Rzadcy Domu,

lub pomieszczenia przy fabrykach za wynagrodzeniem. Za uczciwe pełnienie obowiązków może dać kaucję z **7000 rs.** listami Zastawnymi. Dla bliższego porozumienia się proszę się zgłaszać na ulicę Widok Nr 14 w oficynie poprzecznej na pierwsze piętro, Nr 4 mieszkania, Można mnie zastać w domu od 8 do 10 rano i od 2 do 4 po południu. (3-3) —297—

Wszelkie HAFTY i roboty, jako to:

Kołdry, kapy, Serwety, Firanki siatkowe i szydełkowe, lub Poduszki i Dywaniki na kanwie, ozdobne znaczenie poszewek i chustek płóciennych lub batystowych i innej bielizny, po cenie nader niskiej, bo od 4 kop. (8 groszy) i wyżej za dwie litery starannie odrobione atłasem, oraz najmłodniejsze obecnie Kolnierzyki gipiurowe (point lace) w rozmaitych fasonach wykonywają się przy ulicy Nowy-Swiat Nr 42 nowy (wprost apteki Koopego), na dole w podwórzu na lewo i drzwi mieszkania na lewo. Tamże **Panienci** pragnące wydoskonalić się w haftach, szyciu, krawieczyźnie i robotach ręcznych mogą znaleźć stół, stancję, troskliwą opiekę i wszelkie wygody, za bardzo przystępną cenę; w razie żądania może być dodana konwersacja francuzka i inne nauki. (3-3) —120—

R U R E K

ANTI-ASTMATYCZNYCH

Aptekarza LEVASSEUR.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materiałów Aptecznych W-nych Gallego i Lud. Spiessa. (30-0) —867—

Osoba płci żeńskiej w średnim wieku,

znająca język francuzki, może znaleźć pomieszczenie przy Panienkach. Bliższa wiadomość przy ulicy Żimnej, Nr 1 policyjny, mieszkania Nr 3. (2-3) —406—

TEGOROCZNY PRAWDZIWY

i nader przyjemny w smaku



**TRAN
RYBI**



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do Składu Aptecznego

LUDWIK SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Św. Andrzeja, na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każdy flaszka opatrzona jest etykietą i kapsłą metalową z firmą zakładu. (23-0) —8668



(15-0)

—4226—

Rub sr. 750,

jest do wypożyczenia na pierwszy numer hipoteki domu w Warszawie, na rzecz nieletniego. Wiadomość przy ulicy S-to-Krzyskiej pod Nr 1352 lit. a, w Składzie Wódek. (3-3) —330—

Poszukuje się Towarzysza podróży na wspólny koszt do Kijowa, wyjazd w końcu tego miesiąca. Wiadomość w Handlu Józefa Nowakowskiego, Skład Sukna i Kortów, ulica Nowo-Senatorska. (4-4) —290—



Pożądana jest **Osoba** posiadająca gruntownie język polski, francuzki, niemiecki, wszelkie przedmioty klasyczne do ukończenia edukacji młodej panienki. Wiadomość pod Nr 1373 przy ulicy Marszałkowskiej, mieszkania 4. (2-3) — 375 —

OWCZARNIA ZARODOWA

w Pławowicach,

w Królestwie Polskim, gubernji Kieleckiej, powiecie Miechowskim, o milę od Proszowic położonych.

☛ sprzedaje po cenach stałych



BARANY



pełnej krwi Negretti,

Owczarnia ta czystej krwi, z Cesarskiej Owczarni Holitsch pochodząca, umiejtnie przez JW. Wincentego Łodzia Rogalińskiego w Sędziszowie w Galicji prowadzoną była i słynęła od lat wielu z obfitości, cienkości i wyrównania wełny. W przeszłym roku w całości zakupioną i do dóbr Pławowice przeprowadzoną została. Obecnie Owczarnia ta prowadzoną jest przez W-go Juliusza Sypniewskiego znanego Sortjera z Księstwa Poznańskiego. (4-12) — 9901 —

Ktoby sobie życzył zamienić

Dom większy w Warszawie,

na mniejszy, z dopłatą w gotówiznie, raczy pozostawić wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod adresem B. B. (2-3) — 370 —

Są do zbycia

Staroświeckie meble,

Lustra, Książki, Obrazy, Żyrandol i Kinkiety massiw bronzowe, Porcelana i t. p. Ulica Bednarska, Nr 5 nowy, wiadomość u stróża. (2-3) — 335 —



(2-3)

Na wypłaty **na małe raty** są do sprzedania dwa **MAGLE**, jeden angielski a drugi wiedeński. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 447, nowy 79, w dziedzińcu u zajmującej się stręczeniem Czaplńskiej, między Poczta a Zamkiem. — 368 —



Jest do sprzedania

para Klaczy rassowych,

ciemno-siwych, lat cztery w piątym, dobrze wyjeżdżonych, oraz **Klacz** gniada angielskiej rasy zdadna do karety. Wiadomość ulica Marszałkowska, Nr 54 nowy u stangreta Wojciecha. (3-6) — 365 —

Jest do sprzedania

Algierka Skunksowa,

za rs. 75, bardzo ładna **Kolnierzyk** i **Mufka** gronostajowe nowe, za rs. 15, przy ulicy Nowy-Swiat, pod Nr 50, w zakładzie kuśnierskim, wprost Apteki W-go Koopego. (2-3) — 380 —

Pasztesy z Tuluzy, świeże, doskonale, jak Strasburgskie **Trufle** à la Serviette, i oboierane;
Groszki Champignonny, **Szparagi**, **Karczochy** (Artichaut);

Zupa żółwiowa, **Masło** i **Szyjki** rakowe;
Kompoty z owoców, różne Konserwy do ubierania majonezów;

Bazanty, **Ryby** i **Raki** morskie świeże;
Absinthe i **Kirschwasser**, Szwajcarskie; **Maraschino** Włoskie; różne **Likiery** Francuzkie i Hollenderskie poleca Skład

Ant. Stepkowskiego.

(4-6)

— 220 —

Sery rozmaite, **Minogi** Elbląskie, **Śledzie** Hollenderskie, **Ryby** w oliwie, **Zupa** Żółwia i Pomidorowa, **Likwory** i **Sliwki** Francuzkie, i t. p., oraz wszystkie gatunki świeżych **Bakalji**, otrzymać i poleca Skład

F. SPRINGER,

przy ulicy Sto-Krzyckiej róg Szkolnej, Nr 1328.
(19-20) — 9582 —

B I L E

z kości słoniowej hamburskiej, **Szachy** i **Szachownice** z przyborami do gry zwanej **Puff**, dostać można w sklepie tokarskim, przy ulicy Elektoalnej, wprost Orlej Nr 9 nowy. **F. Frybes.** (2-3) — 332 —



Po znizonej cenie

MYDŁO I ŚWIECE

poleca nowo otworzony

Skład Mydła i Świec,

przy rogu ulic Senatorskiej i Bie-

lańskiej, dom W-go Lewenberga,

Nr 647a, trzeci sklep za bramą od

Senatorskiej ulicy. (3-6) — 369 —

MYDŁO I ŚWIECE.

MYDŁO I ŚWIECE

NOWY TRANSPORT

WĘGLA KOKIŃKOWEGO,

Angielskiego, bez odoru, **Kanel-Kohle** zwanego, nadszedł do Składu mego naprzeciwko Banku, przy ulicy Elektoalnej, pod Nr 795.

(12-14) — 9963 —

Stanisław Baumann.

Potrzebny jest

Uczeń z prowincji,

od lat 14 do 15 wieku, dobrej konduity, do Handlu Win przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1752. (2-3) — 390 —

Jest do sprzedania Maszyna do szycia,

w bardzo dobrym stanie, mało używana, za bardzo przystępną cenę. Nauka szycia na maszynie na żądanie nabywcy udzieli się bezpłatnie. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Hr Uruskiego, Nr 28 nowy, u Pani Rzeszewicz. (2-8) — 409 —

P o s s e s j a

składająca się, z placu obszernego od trzech ulic, zawierającego łokci kwadratowych około 13,000, z zabudowaniami murkwanami frontowymi w środku drewnianymi i ogrodem, blisko kolei żelaznej Wiedeńskiej i targu na Grzybowie, jest do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa osób trzecich! Wiadomość przy ulicy Zielnej Nr 1418/19 u rządcy domu, oraz przy ulicy Żórawiej Nr 1622/3 u właściciela domu. (2-3) — 311 —

ZAMÓWIENIA NA WĘGIEL KAMIENNY ZE SKŁADU M. ROSENBARTA

przyjmują się w sklepach:

Wgo Jabóba Fajans, dom JW. Zawiszy, ul. Bielańska.

Wgo Hermana Winawer, ulica Krakowskie-Przedm., wprost Kościoła Śgo Krzyża, Nr 404.

Wżnej Pauliny Kornfeld, Plac Bankowy, dom Janasza, Nr 955.

Wgo M. Rosen, Graniczna, dom Bersteina, Nr 1078a.

(6-11) -10,267-

Apteka P. Olechowskiego

w Czyżewie.

Mam honor donieść WW. PP. Doktorom, jak równie WW. Obywatelom w okolicy zamieszkałym, iż z dniem 1m Stycznia r. b., Aptekę Konstantego Rakoczego nabyłem na nią wyłączną własność, zaopatrzwszy takową w najnowsze i najwześniejsze preparaty, jakie obecnie w medycynie zastosowanymi zostały. Mam nadzieję, iż moja Apteka tak nadal jak dotychczas nie tylko najlepszą renomą szczyścić się będzie, ale przy dołożeniu z mej strony starań nie szczędząc nakładów i asilnej pracy, obok dłaogletniego doświadczenia i kilkuletniej praktyki w najczynniejszych Aptekach Warszawskich, stawia mnie w możności, nie tylko godnie odpowiedzieć pości zonuemu we mnie zaufaniu, ale nadto zadość uczynić wszelkim wymaganiom tak WW. PP. Doktorów jakoteż Szanownej Publiczności. Tamże wakuje miejsce od 1go Marca r. b. na Ucznia do praktyki. — **Paweł Olechowski.**

(2-3)

3 9



Zegar bronzowy stojący,

antyk, na wzór znajdującego się w skarbcu Czesłochowskim, jest do sprzedania za pomierzną cenę. Wiadomość przy ulicy Długiej, w domu Sommera, pod Nr 580 na drugim piętrze.

(2-3)

- 394 -

BAZAR.

Stowarzyszenia Spożywczego „Mer-kury,” przy ulicy Senatorskiej, obok Re-sursy Kupieckiej, otwarty od 9-tej z rana do 6-tej wieczorem, przyjmuje w komis rozmaite rzeczy na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację.

(15-24)

- 8826 -

Donosimy Szanownej Publiczności, iż z dniem 1szym Stycznia r. b. otworzyliśmy przy **ulicy Miodowej**, w domu Wgo Freunda, Nr 483, nowy 3, wprost Kościoła Przemienienia Pańskiego, **nowo założony SKŁAD PŁÓTNA i BIELIZNY** gotowej, tak **męskiej** jak **damskiej**, **Spódnic**, **Penuarów** i t. p., w najwześniejszych fasonach, oraz **Nakryć stołowych**, z czem mamy honor polecić się Szanownej Publiczności. Staraniem zaś naszym będzie tak **przystępnością cen** jak i **dobrocią materjałów**, pozyskać sobie względy Szanownej Publiczności.

W. Lange et Comp.

(3-3)

- 253 -



Towarzystwo Przemysłowo Handlowe, w ULADÓWCE,

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW. Hr. Przeddzieckiej, sprzedaje Likieri, Wódki, Alkohol, Rumy, Zytiniówkę, Nalewki Ocety i Herbatę wprost prowadzaną. Handlującym odstepuje się rabat; przy składzie urządzona jest szperdaż cząstkowa na kieliszki.

(18-0) - 9199 -

A P T E K A,

SS-rów STANISŁAWA TUGUT,

przy ulicy Szerokiej Freta, Nr 256, nowy 16, wyrabia i posiada patentowane i doświadczone środki lekarskie układu Dra Aleksandra Karwackiego.

1. **Syrop** roślinny od najuporeczywszych kaszli i dolegliwości piersiowych.
2. **Ziółka** przeczyszczające i regulujące żołądek.
3. **Pigulki** rozwalniające (hemoroidalne).
4. **Plaster** na wszelkie krytyczne i długotrwałe wrzody.
5. **Krople**, działające na żołądek w niestrawności i zaziębieniu.

6. **Ekstrakt** słodowy, czysty, wzmacniający i odżywiający wszelkiego rodzaju wyniszczenia sił organicznych.

Syropu roślinnego od kaszlu dostać także można w składach Materjałów Aptecznych, W-go Mrozowskiego, Spiessa, Gradomskiego, Zakrzewskiego i Zeuschnera, oraz w handlu win W-go L. Sommer ulica Długa Nr 37.

(5-6)

- 9965 -

B L I N Y

w **Czwartki** i **Niedziele**, dostać można, jak corocznie, w Składzie Win i Delikatessów

A. BOCQUET,

w Gmachu Teatralnym.

(7-30)

- 191 -

N A F T E

prawdziwą Amerykańską,

w oryginalnych blaszanych skrzyniach mieszcząca w sobie 5 galonów, otrzymał Skład Lamp i Wyróbów Metalowych,

F. TRELLE,

i sprzedaje takowe po Rs. 5.

Ulica Nowy-Swiat, Nr 1318 (76).

(2-3)

- 281 -



Ostrygi Ostendzkie,

codziennie świeże, otrzymuje Skład

Ant. Stepkowskiego.

(6-0)

- 221 -



Ostrygi Ostendzkie

nadchodzą codziennie świeże

do Handlu Win i Delikatessów,

A. BOCQUET,

w Gmachu Teatralnym.

(7-0)

- 190 -

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER.

DODATEK.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Tygodnik Ilustrowany**, Nr 160 wyszedł z druku i zawiera: Marcin Zaleski, (z portretem). — Od wydawcy Tygodnika Ilustrowanego. — Kronika Tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznej. — Z podróży po Włoszech, p. H. Wielowiejskiego (dalszy ciąg, z 3 drzeworytami). — Ulica Złota i kościół dominikanów w Lublinie (drzeworyt). — Czyżby Kochanie! (wiersz, z drzeworytem). — Kronika zagraniczna p. J. I. Kraszewskiego. — Rozmaitości. — Przegląd piśmienniczy, (dokończenie). — Rysunki humorystyczne F. Kostrzewskiego, (drzeworyt). — Szachy. — Rebus. — Korrespondencja Tygodnika Ilustrowanego, z Florencji. — Szkice wojenne i niewojenne, p. T. T. Jeża. — Życia, powieść p. Halinę, (dalszy ciąg). — Dodatek nadzwyczajny: Liza, powieść tłumaczona z angielskiego (dokończenie).

— **Wędrowiec**, Nr 55, wyszedł z druku i zawiera: Karol hr. de Montalembert, życiorys skrócony przez Marię S., (z portretem). — Dorpat (z 2 drzewor.). — Życie piekielne, powieść Emila Gaborjan, przekład F. S., (d. c.). — Kapryśna kobieta, powieść szwedzka pani E. Carlen (d. c.). — Ruiny katedry we Włodzimierzu (z drzeworytem). — Sprawa honorowa, owiadanie podróżnika, przekład L. Dąbskiego. — Rysunki humorystyczne F. Kostrzewskiego. — Przygody rozbitków na bezludnej wyspie, autentyczne opowiadanie F. E. Raynala, (dalszy ciąg). — Nowości: literackie, naukowe, teatralne, sztuki piękne, komunikacje, przemysł i handel, statystyczne, podróże i zjawiska przyrody, bibliografia włoska, nekrologia.

— **Kłosy**, Nr 290 wyszedł z druku: Postąpiłem prawnie, powieść, przez Walerję Marrene (Morzkowska) c. d. — Z motywów ludowych, wiersz El-y. — Listy J. I. Kraszewskiego. (Styczeń). — Książę Srebrny, powieść z czasów Iwana Groźnego, przez A. K. Tołstoja, (ciąg dalszy). — Pielgrzymki Czajld-Harolda, z Bajrona. Pieśń IV. (c. d.). Charakterystyka ulic Warszawy, przez R. — Urywki higieniczne Dr. Łuczkiwicz, Prof. Uniw. Warsz.: Odzież (dokońc.). — Z teatru wojny. — Listy T. T. Jeża. XXII. — Ludzie 1851 r. Wyjątki z dzieła Vermorela, podał Maks. Gl. — Notatki chirurga o bombardowaniu Strasburga. (Dok.). — Literaci za czasów Saskich, przez Bartoszewicza, (c. d.). — Przegląd polityczny. — Ryciny: Rysunki Jana Matejki ze starych pieczęci: Zygmunt August w 13 roku życia. — Charakterystyka ulic miasta Warszawy. Szkice Franciszka Kostrzewskiego: Stare-Miasto. — Nowy-Swiat. — Pod Bankiem. — Marszałkowska. — Chłodna. — Plac Dzieciątka Jezus. — Wałowa. — Rybaki. — Dla pnummerujących „Kłosy”, wraz z dodatkami „Dzieł Józefa Korzeniowskiego”, dołączmy do dzisiejszego numeru szuszy i siódmy arkusz powieści „Spekulant”.

— **Tygodnika Mód Nr 3** wyszedł z druku i zawiera: Pogadanka. — Korrespondencja z Wiednia. — O Rossji. — Kartka ze spostrzeżeń fizjologicznych nad artystami i pisarzami ułożona przez Edwarda Lubowskiego. — Korrespondencja z Lwowa. — O Rossji. — Pamiętnik Wacławy powieść przez Elżę Orszkowską. — Maż i Żona, powieść Kollniza, przekład przez Paulinę Wilkońską. Do tego numeru dodana rycina Brukselska kolorowana.

— **Przyjaciela Dzieci Nr 3** wyszedł z druku i zawiera: Nanka moralności. — Opieka artyści. — Siedem cudów świata, przez Karola Maciejowskiego. — Egzamin (wiersz). — Wzrost Pruss. — Młodość i działalność Piotra W., tłumaczone p. M. S. Genna p. K. (z ryciną). — Korrespondencja. — Myśli i Zdania. — Uprzykrzenie (z drzeworytem). — Kwoka i kurczęta. (Bajka). — Nauczka grzeczności. — Rozmowy z Mamą. — Polowanie z Uneją (z ryciną). — Na placu za Żelazną Bramą. Tak się zdarza, (wiersz) Feliksa Mikorskiego. — Szczerość. — Pracznka, (wiersz) Józefa Chmielewskiego. — Rady dziadunia.

W dokończeniu pierwszej serji „**WIEDZY**”, wyszły: „**O rozwoju stowarzyszeń handlowych**”, przez Dra Endemana, Professora Prawa na Uniwersytecie w Jena, przełożył Wł. Sabowski. Cena Kop. 25.

„**Ludzka i Malpia Czaszka**”, odczyt Rudolfa Virchowa, przełożył Bol. L. Cena Kop. 25.

Adres: Do Redakcji „Przeglądu Tygodniowego”, ulica Nowolipie, Nr 2414/15. (3-3) —117—

W tych dniach opuścił prasę pierwszy poszyt dzieła p. t. **Tajemnice Stolicy** czyli **Grzesznica i Pokutnica**, romans Jerzego T. Borna. Cena pojedynczego zeszytu kop. 12½ (gr. 25). W zeszycie 23 Izabelli była wzmianka, że **dalsze przygody** wielu występujących tam osób, są opisane w wyszłym w ślad za tym romansie tegoż samego autora p. t. **Tajemnice stolicy świata**. Dzieło to jakkolwiek w sobie zupełnie kompletne, jest więc dalszym ciągiem romansu historycznego p. t. **Izabela, królowa Hiszpanji** czyli **Tajemnice Dworu Madryckiego**. Dzieło to cieszyło się za granicą ogromnym, tam nawet niezwykłym powodzeniem, które przewyższyło sobą powodzenie **Izabelli**. Autor nie będąc już kępowany ścisłą historją, dając swobodny polot swej bujnej fantazji, znalazł odpowiednie pole dla swego wysokiego talentu. Przed oczyma zdziwionego śmiałością i wspaniałością treści Czytelnika, przesuwają się cudowne, po mistrzowsku skrócone obrazy. Czytelnik prowadzony jest kolejno przez wszystkie odcienia: **miłości, zemsty, fanatyzmu, tyranji i zbrodni**. Przed jego oczyma, niby w cudownym kalejdoskopie, przesuwają się: **Siedm grzechów śmiertelnych w ludzkiej postaci w lepiankach ubogich, namietności w pałacach możnych**. Wszystko to się zawiera w ciekawym nad wszelkie wyraz romansie: — „**TAJEMNICE STOLICY ŚWIATA**.” — Dzieło to będzie wychodzić zeszytami w równych odstępach czasu. Cena zeszytu kop. 12½, (gr. 25).

Nadsyłający z prowincji z góry na 16 zeszytów t. j. rs. 2 będą mieli przysłane zeszyty zaraz po wyjściu: „**franco**,” pod opaską. **Jan BRESLAUER**, Księgarz i Wydawca, ulica Miodowa, Nr 489D. (2-3) —355—

Beżenstwo Duchownych,

ustanowienie i skutki onego. Cena 15 kop. Jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji. Skład główny w Księgarni

E. Wende i Spółka. Krakowskie Przedmieście, Nr 412A. (12-15)—9858—

Księgarnia **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie przyjmuje prenumeratę na jedyny, obecnie w języku francuskim wychodzący Przegląd (**Revue**) pod tytułem:

Bibliothèque universelle, dawniej w Genewie, a teraz w Laurannée wydawany Prenumerata **caloroczna** w Warszawie za 12 zeszytów miesięcznych rs. 9, z przesyłką na prowincję rs. 11.

Nadeszły też nowe broszury, p. t.: **Les petits Papiers secrets** des Tuileries et de Saint-Cloud, étiqetés par un collectionneur. Cena 60 kop. **Le traité secret** d'après les documens nouveaux par Théodore Juste. Cena 60 kop. **La Prusse devant l'Europe**, par le Comte Alfr. de La Guéronnière, lettre de S. E. le Comte de Bismarck. La réponse. Cena 60 kop. (1-3) —422—

Czytelnia Książek

Polskich, Francuzkich i Niemieckich, Karola Bernsteina,

otworzoną została na większą skalę w dniu 24 września b. r., przy ulicy Niecałej, w domu Wgo Szmideckiego, Nr 8 nowy Abonament bez **zastawu**, książek polskich, wynosi miesięcznie Kop. 60, rocznie Rs. 3 Kop. 60; książek zaś francuzkich i niemieckich, miesięcznie Kop. 75, rocznie Rs. 4 Katalog kompletny książek polskich, mieszczący w sobie najnowsze dzieła niezadługo wydrukowanym będzie; zaś suplementa do katalogów, dzieł najnowszych francuzkich i niemieckich, wkrótce do druku przygotowanymi zostaną. (2-3) —228—

DONIESIENIA.

Potrzebna jest na wieś

G U W E R N A N T K A,

(najlepiej rodowita Niemka),

któraby kilkoro dzieci nauczała języka niemieckiego, oraz muzyki na fortepianie. Wiadomość w Kantorze Wgo Hordliczka, ulica Senatorska, Nr 477a, dom Wgo Bogka. (1-3) —432—

RUSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN OD OGNI

w St. PETERSBURGU
z kapitałem zakładowym

RUBLI SREBREM 2,500,000.

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju Ruchomości domowych, Towarów, Ruchomości i Zapasów Fabrycznych i gospodarskich, przeciw stratom od ognia pod korzystnymi warunkami przy ubezpieczeniach Stałych na lat pięć i dłużej Towarzystwo udziela stosowny rabat ze składki i w rozkładzie opłaty takowej czyni możliwe dogodności.

Regulowanie strat i wypłata należności odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością; w razie zaś mogących zajść sporów, Towarzystwo poddaje się wyrokom Sądów Królestwa, do czego obiera sobie prawne mieszkanie w biurze Generalnej Agencji.—Generalny Agent, MIKOŁAJ ROTWAND.

(2-8) — 301 — Biuro przy ulicy Nalewki, w domu W-go A. Glass, dawniej Natansona, pod Nr 2244a (17 nowy).

Syndycy Tymczasowi Masy Upadłości LEJZORA WYSZYŃSKIEGO.

Stosownie do Art. 502 K. H., wzywają wszystkich wierzycieli, aby w ciągu dni 40stu od daty niniejszego ogłoszenia, osobiście lub przez pełnomocników, stawili się przed Syndykami Masy i tymże oświadczyli, jakiej summy są wierzycielami, nadto, aby papiery należności ich udawadniające, na ręce Wgo Andrychewicza, Pisarza Trybunału Handlowego, w Warszawie pod Nrem 549 urzędującego złożyli, a to pod skutkami prawa i prekluzji.

Warszawa, dnia 8 (20) Stycznia 1871 roku.
(1-1) — 437 — Karol Gostomski, Patron.

Były starszy **Professor Gimnazjalny** z Rossji gotów jest przysposobić młodych ludzi do Uniwersytetu.

Blizszą wiadomość powziąć można przy ulicy Królewskiej Nr 39 nowy, mieszkania Nr 21, codziennie od godziny 3 do 6 z południa. (1-3) — 451 —

Do Fabryki MEBLI GIĘTYCH A. MACHONBAUMIS

ki, przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 1608A, potrzebni są robotnicy, a w szczególności:

1. **Mężczyźni i Kobiety** wszelkiego wieku.
2. **Chłopcy**, począwszy od lat 12 wieku.
3. **Dziewczęta**, począwszy od lat 10.

Wiadomość bliższą o warunkach powziąć można na miejscu w Fabryce. (2-6) — 417 —

Poszukujący Agentur

Do miasta fabrycznego Łodzi i jego okolic, poszukuje osoba stanu kupieckiego, mogąca złożyć pewną gwarancję **agentur** różnego rodzaju. Osoby interessowane raczą swój adres złożyć w Redakcji Kurjera Warsz. pod literami **T. R.**, dla bliższego porozumienia się. (1-3) — 436 —

Skład Płotna z fabryki Żyrardowskiej, oraz Materji wełnianych zagranicznych

J. KACZYŃSKIEGO & COMP.,

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 473B, nowy 25, w domu W. Brunewejn w dawniej Petyskusa

Otrzymał Tarlatany kolorowe i białe, Półbatysty kolorowe i białe, Batysty szkockie białe, Musliny szwajcarskie i angielskie, Sultany, Alpacci, Kaszemiry białe i kolorowe, Firanki pasowane i na łokie w różnych gatunkach, Pończochy białe tuzin od rs. 2 kop. 25 do rs. 13 kop. 50, Pończochy dzieciinne wełniane i bawełniane. (4-9) — 49 —

Potrzebna jest

Niańka Niemka na prowincję,

ulica Leszno Nr 725. Nr mieszkania 10.

(2-3)

362

Do Kantoru Towarowego potrzebny jest Młodzieniec znający język polski i niemiecki, jako

UCZEŃ.

Wiadomość przy ulicy Długiej, Nr 32, w Kantorze S. Altdorfer. (2-3) — 442 —

Potrzebny jest

UCZEŃ

dobrej kondyty, w wieku od lat 14, do Fabryki Cukrów Anzweckiego, przy ulicy Królewskiej, No 1072.

(3-3)

388

Potrzebny jest

UCZEŃ

na praktykę do fachu korzystnego w wieku lat 14. Zgłosić się można i powziąć wiadomość przy ulicy Podwał gdzie Cerkiew Prawosławna w sklepie blacharskim.

(3-3)

345

BONA

Kurlandka, posiadająca języki: niemiecki i ruski, żąda przyjąć obowiązek Bony. Wiadomość przy ulicy Ujazdowskiej Nr 19 nowy; w mieszkaniu Nr 4; (1-1) — 424 —



Rs. 15,000

jest do wypożyczenia na pierwszy numer hipoteki domu w Warszawie przy ulicach pryncypalnych, bez pośrednictwa. Wiadomość przy ulicy S-to-Krzyżkiej Nr 31, stróż wskaże. Potrzebnym jest **Ogier** rasy Perszeronńskiej lub Biczug do stada. Wiadomość tamże. (2-3) — 387 —

ROSSYJSKIE TOWARZYSTWO

UBEZPIECZEŃ OD OGNIĄ.

założone w 1827 r.

Kapitał zakładowy . . . **Rs. 4,000,000,**
Rezerwowe fundusze. . . . **1,000,000,**
Składki roczne około . . . **3,000,000,**

Dyrekcja Towarzystwa ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że udzieliła swemu Agentowi Jeneralnemu w Królestwie Polskiem Panu D. Rosenblum, pełnomocnictwo do wystawiania od dnia 1 (13) Stycznia 1871 roku Polskich assekuracyjnych w imieniu Towarzystwa, a to na zasadzie NAJWYŻEJ zatwierdzonej zmiany § 60 Ustawy Towarzystwa.

W odwołaniu się do do powyższego ogłoszenia, polecam reprezentowaną przezemnie, **najdawniejszą i najbogatszą w kraju Instytucję assekuracyjną** względem i zaufaniu Szanownej Publiczności.

Umiarkowane składki, prostota w formalnościach i szybkie a sumienne załatwianie szkód przez pożar zrzędzonych, jak dotychczas tak i nadal będą podstawą mojej działalności.

W razie wyniknąć mogących sporów Towarzystwo poddaje się wyrokom tutejszych sądów, mam wtem celu obrać zamieszkanie prawne w biurze Agencji Jeneralnej w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 590.

Ajent Jeneralny,

D. ROSENBLUM

(4-6)

— 187 —

MEŻCZYŻNA

w wieku średnim, piszący pięknie po rusku i polsku, pragnie mieć zajęcie w przywrotnym biurze lub kantorze handlowym. Wiadomość przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 400, mieszkania Nr 7. (7-3) — 324 —

M a j a t e k

z 135 dziesiątych (9 włók), położony przy kolei Petersburskiej, 3cia stacja, z Mieszkaniem, Budowlami, Ogrodem owocowym, bardzo pięknymi, skutkiem okoliczności rodzinnych, jest nateraz do sprzedania za cenę nader umiarkowaną, albo kto by posiadał **Kapitał Rs. 5,000**, mianowicie emeryt, i pragnął na 1szej hipotece tego majątku umieścić, mając w procencie mieszkanie i wszelkie wygody, zechce się zgłosić pod Nr 419, Krakowskie-Przedmieście, 2gie piętro, do Kantoru. (2-3) — 274 —

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Piotrowskiego, Nr 496, nadszedł znowu świeży transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało solonego i pracowanego serwetowego takiegoż, oraz **Groszku** i **Sera** zielonego, **Buljonu** wołyńskiego, **Łośosia** wędzonego, **Siomgi** mało solonej, **Minogów** rygskich i **Serdeli** marynowanych w słoikach (Kilki zwane). **Mikołaj Żyżyn.** (1-2) — 455 —

Z powodu nieużyteczności jest do sprzedania, za cenę bardzo przystępną

Nowa Bryczka,

przydatna dla PP. Obywateli i Rządów do jazdy wiejskiej. Wiadomość w Cytadeli na Krasnym Dworze, u stangreta Siadora. (3-3) — 389 —

Wyprzedaż Mebli



przy ulicy Szpitalnej, pod Nr 1355H.

W Magazynie Mebli Fr. An-

gerstein, wyprzedają się wszystkie Meble, po cenach nader znizonych. Meble pochodzą z własnej fabryki i są w wielkim wyborze między innemi są zupełnie gotowe **3 Garnitury** rysem wełnianym kryte, oraz duże Kredensy orzechowe i jesionowe. W Magazynie tym są też do sprzedania **2 oryginalne Obrazy C. Branda i jeden Landszaft.** Wszystkie trzy w pozłacanych ramach, za 120 rs. (1-8) — 453 —



Są do sprzedania **Dwa Garnitury Mebli** Mahoniowych, składających się z 6 Krzesel, 2 Foteli, Kanapy i Stołu, kryte brogato. Robota powyższych Mebli jest wykończona pracowicie i gustownie. Jeżeliby kto sobie życzył może nabyć za cenę bardzo niską. Róg ulic Brackiej i Włok, Nr 1578 (2). Wiadomość u Tapicera. (1-3) — 448 —



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli Mahoniowych,

materiałem jedwabnym w tureckie pasy kryty, z takiemiż 7ma firankami, składający się: z jednej dużej Kanapy, dwóch Kozetek, sześciu Foteli, sześciu Krzesel, sześciu Napoleonek, dwóch dużych Stołów i dwóch Konsol. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, dom Fajansa, Nr 52, na 2m piętrze. (1-3) — 444 —



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

to jest: 6 krzesel, 2 fotele, kanapa, Stół, tóaleta, łóżko, Szafa duża rozbierana, wszystko mahoniowe, oraz biurko palisandrowe, kredens, stół jadalny, na dwanaście osób, 6 krzesel wyplatanych, jesionowych ciemnych, 2 lustra w złożonych ramach, dywan średniej wielkości, serwis porcelanowy biały ze złotem na dwanaście osób, lampa wisząca, dwa słupki białe lakierowane, altówka, Szkła, i paltro męskie, watowane, mało używane. — Wszystko to widzieć można, przy ulicy Wiejskiej, Nr 10 nowy, gdzie stróż miejscowy wskaże. (3-3) — 325 —

SKŁAD WIN SZAMPAŃSKICH C. W. SCHWEINFURTHA

Z R Y G I:

Otwarty został pod firmą **J. WOLTER** na Krakowskim-Przedmieściu, w domu Maksymiljana Fajansa, Nr 52, wprost Hotelu Saskiego. (6-6) - 137 -



Jest do sprzedania Fortepjan mahoniowy,

wiedeńskiej fabryki Streichera, bardzo mało używany, przy ulicy Smolnej, pod Nr 2979a, w domu Parysa, mieszkania Nr 3. (2-3) - 400 -



Są do sprzedania **2 FORTEPJANY** po 7 oktav mające z całemi blatami metalowymi i szprejami nowego fasonu, z tonami silnemi i metalicznemi; oraz fortepian o 6-n oktavach. Tamże jest **SALOPA** atlasowa, lisami podbita, zupełnie nowa. Ulica Krakowskie Przedmieście, wprost Kopernika, Nr 2, dom Karasia, w fabryce fortepjanów **A. Janiszewskiego**. (3-3) - 349 -



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania Fortepjan Orzechowy,

z trzema Szprejami, inkrustalizowany, z najlepszej fabryki Wiedeńskiej, używany dwa miesiące, za cenę za jaką w fabrykach nabyć nie można. Ulica: Róg Marszałkowskiej i Chmielnej, Nr 28 nowy. Wiadomość u Stróża. (1-3) - 443 -



MAGAZYN MEBLI
Warszawskich i Zagranicznych
pod firmą:
P. GLOBUS,
przy rogu ulic Senatorskiej i Rymskiej Nr 471a.

Poleca się doborom **Mebli** w najświeższych gatunkach i fasonach po cenach umiarkowanych.

Tamże główny i wyłączny skład **Mebli giętych Braci Thonet** w Wiedniu, które to meble sprzedają się po cenach stałych fabrycznych. (8-10) - 10,219 -



Garnitur Mebli Mahoniowych, składający się z Kanapy, Stołu, 2-eh Foteli i 12-stu Krzeseł, roboty kozetowej szabowanych, czystym włosom wyściełanych, pokrytych utrechtem czerwonym. Dwa duże **Lustra** i dwa perskie **Dywany** są do sprzedania, przy ulicy Senatorskiej w domu Nr 15 nowy, stróż wskaże. (2-3) - 386 -

Jest do sprzedania

6 krzeseł mahoniowych,

czystym włosom wyściełanych, fundamentalnej roboty, tudzież: **SERWANTKA MAHONIOWA**, wszystko w bardzo dobrym stanie: Wiadomość przy ulicy Podwał, Nr 523, (nowy 18), na 2-giem piętrze, mieszkania Nr 10. (3-3) - 329 -

Magle Wiedeńskie,

prawie nowe, są do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, Krakowskie-Przedmieście, w Pałacu Hr. Krasieńskich, w korpucie, Nr 410 (nowy 5). (1-3) - 445 -

Dwa Magle

z powodu wyjazdu są do sprzedania za bardzo przystępną cenę, przy Nowym-Swiecie, Nr 1285 (nowy 12). (1-1) - 447 -



Skład Maszyn do szycia pod firmą Smoleński i Spółka,

naprzeciw Kopernika, podaje do wiadomości, iż z dniem 1 Stycznia r. b. zniżył cenę Maszyn **Pollack Schmidt et Comp.**, z dobroci swej znanych: całe Szkatułki na Rs. 75; pół Szkatułki na Rs. 70, a gładkie na Rs. 65. (1-3) - 440 -

Ogródek od wielu lat istniejący jako mleczarnia z czterema altanami, wraz z mieszkaniem składającym się z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy drwalni i góry, — naprzeciw Łaźni parowej Zdanowicza, drugi dom od Zjazdu, — jest do wydzierżawienia, lub sprzedania, — a może być obrócony na taki sam Zakład, lub na Bawarję i t. p. Wiadomość w Zakładzie mlecznym, na Krakowskim Przedm. obok domu Fajansa. (3-3) - 334 -

S a l o n

obszerny mogący pomieścić kilku lokatorów z uczącej się młodzieży w każdym czasie, jest do wynajęcia ze stołem i usługą pod Nr. 1776a przy ulicy S-to-Jerskiej. wprost ogrodu Krasieńskich. Nr 8 mieszkania na 2-giem piętrze. (3-6) - 343 -

LOKAL,

złożony z dwóch Pokojów świeżo odnowionych, z Kuchnią angielską, oraz Piwnicą i Górą wspólną, jest do wynajęcia każdego czasu, w domu Nr 121 nowy 4, na 1-szem piętrze, przy ulicy Piekarskiej, za cenę kwartalnie rs. 30. Bliższa wiadomość naprzeciwko tegoż lokalu. (2-3) - 392 -

Do wynajęcia

Mieszkanie z ogrodem,

od Alei Jerozolimskiej na zakład lub prywatnie. Wiadomość przy ulicy Brackiej Nr 13 nowy, u właściciela domu lub u rzadcy. (2-3) - 372 -



Przechodząc z ulicy Wiejskiej do Kościoła Ś-go Aleksandra, zgubiono **Książkę do na-bożeństwa**, w czarnej oprawie, na której krzyż stalowy. Łaskawy znalazca zechce oddać, przy ulicy Wiejskiej w domu W. Gruszeńskiego, Nr nowy 7, w mieszkaniu Nr 5, od ogrodu, za co otrzyma nagrody rs. 3. (3-3) - 384 -



W dniu 19tym b. m. zginął mały

P I E S E K

biały z ciemno-kasztanowatym łebkiem i takimiż łatkami. Ktoby go przyniósł na ulicę Hożą pod Nr 15 domu, zostanie stosownie wynagrodzonym. Stróż wskaże. (2-3) - 407 -